

ANDRZEJ STAWARZ

OBYCZAJ ROBOTNICZY POŁOWY XIX WIEKU W ŚWIETLE AKT
STANU CYWILNEGO
(NA PRZYKŁADZIE ŻYRARDOWA)

Kultura robotnicza okresu pierwszej połowy XIX w. do dziś z trudem poddaje się dogłębniejszym badaniom. Podstawową przeszkodą stojącą na drodze do bliższego poznania treści kulturowych tworzonych i przyswajanych przez rodzącą się wówczas — przede wszystkim na obszarze Królestwa Polskiego — klasę robotniczą stanowi ograniczona baza źródłowa¹. Trudności w tym względzie mają zarówno historycy, jak i etnografowie. Dokumentacja etnograficzna tworzona jest właściwie od niedawna, co uniemożliwia korzystanie z w miarę wiarygodnych materiałów, które odnosiłyby się do rzeczywistości sprzed ponad 100 lat. Stosunkowo niewielkie są także możliwości wykorzystania opracowań dotyczących warunków życia i pracy czy niektórych obyczajów charakterystycznych dla środowisk robotniczych połowy ubiegłego stulecia². Etnograf zmuszony jest zatem oprzeć się na źródłach typowych dla warsztatu historyka: archiwaliach, prasie czy pamiętnikach. Sądzić można — na podstawie stanu opracowania tego typu źródeł pod interesującym nas kątem — że istnieją jeszcze dość znaczne możliwości wyzyskania różnorodnych materiałów do badań nad kulturą robotniczą.

W swoich badaniach poświęciłem wiele uwagi sprawie stosunków społeczno-obyczajowych charakterystycznych dla środowisk robotniczych. Spośród źródeł archiwalnych, które były mi najbardziej pomocne, należałoby wymienić akta stanu cywilnego. Dotychczas w nauce polskiej akta metrykalne służyły przede wszystkim szczegółowym analizom z zakresu demografii historycznej (głównie okresu staropolskiego)³, a od

¹ Por. I. Ichnatowicz, *Źródłowe możliwości i ograniczenia badań nad dziejami społeczeństwa polskiego w XIX i XX w.*, [w:] *Metody i wyniki*, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1980, s. 32-42.

² Por. A. Stawarz, *Problematyka badań nad kulturą robotniczą w Polsce*, „Etnografia Polska”, t. 26: 1982, z. 1.

³ Szczególnie wiele prac tego rodzaju ukazało się na łamach wydawanego od kilkunastu lat wydawnictwa seryjnego *Przeszłość Demograficzna Polski*.

niedawna także studiom nad problematyką ruchliwości społecznej w XIX w.⁴ Mimo iż wiadome są walory poznawcze akt metrykalnych⁵, to jednak uderza nas brak większej liczby opracowań, w których opisywano by bardziej wszechstronnie konkretne wycinki minionej rzeczywistości społeczno-kulturowej na podstawie analizy wspomnianych materiałów źródłowych. Niewątpliwie pod tym względem pozostajemy jeszcze wyraźne w tyle, przede wszystkim za historykami francuskimi, uważanymi za prekursorów tego kierunku badań⁶.

Akta stanu cywilnego poprzez masowość zawartych w nich informacji, wiążących się bezpośrednio z istotnymi faktami natury społeczno-obyczajowej, pozwalają na prowadzenie dość precyzyjnych badań empirycznych. Odpowiedzi na pytania badawcze możemy otrzymać stosując metody wnioskowania statystycznego (w stosunku do całej badanej populacji lub też próby reprezentatywnej). Jest to o tyle ułatwione, że metryki (urodzeń, ślubów, zgonów) odznaczają się jednolitą formą zapisu informacji⁷, co umożliwia ich skategoryzowanie, odpowiadające wymogom badań metodami kwantytatywnymi. Szczególnie interesujące mogą być badania nad zmiennością zjawisk demograficznych czy społeczno-obyczajowych w tzw. czasie długim (stulecia) oparte na materiałach reprezentacyjnych. W Polsce nie tak dawno podjęto taką próbę⁸. Ostateczny efekt naukowy, odnoszący się tylko do jednego z wielu problemów demograficznych (przemienność generacji), osiągnięto w toku wieloletnich, niezwykle pracochłonnych i dość kosztownych (wykorzystanie maszyny cyfrowej) badań. Ze względów ekonomicznych nie możemy zapewne liczyć na rozszerzenie tego typu badań w naukach społecznych w najbliższym czasie. Natomiast wszelkie szanse powodzenia, tak od strony warsztatowej, jak i merytorycznej, mają badania nad niewielkimi wycinkami rzeczywistości, np. nad grupami zawodowymi, gminami wyznaniowymi czy całymi społecznościami lokalnymi konkretnych wsi, miasteczek itp. w ściśle określonych, stosunkowo niewielkich, ramach czasowych.

W 1978 r. w ramach zespołowych badań nad modą i obyczajem w środowisku robotniczym Żyrardowa XIX i początku XX w.⁹, zająłem

⁴ S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845-1861*, Wrocław 1971.

⁵ Por. S. Kowalska-Glikman, *Akta masowe w badaniach historii społecznej*, [w:] *Metody i wyniki*, s. 179-206.

⁶ *Tamże*, s. 179-180.

⁷ W Królestwie Polskim zunifikowane zapisy metrykalne wprowadzono w 1825 r.

⁸ E. Piasecki, R. Wrona, *Przeniesienie do pamięci maszyny cyfrowej danych za lata 1746-1968 z ksiąg metrykalnych parafii bejskiej w województwie kieleckim*, *Przeszłość Demograficzna Polski*, t. 10, Warszawa—Poznań 1978, s. 15-37.

⁹ O badaniach tych szerzej pisze m.in. A. Kuczyńska-Skrzypek, *Badania nad kulturą robotniczą w etnografii*, [w:] *Klasa robotnicza i ruch robotniczy*

się bliżej problematyką narodzin społeczności tego ośrodka, jak również początków zachowań zbiorowych (zwyczajów) wykorzystując do tego celu w pierwszym rzędzie akta stanu cywilnego¹⁰. Opracowałem najpierw zagadnienie powstania społeczności Żyrardowa¹¹. W dalszej kolejności zająłem się problematyką struktury rodziny, integracji społecznej, wreszcie niektórymi zagadnieniami obyczaju i obrzędów — przede wszystkim rodzinnymi, związanymi z narodzinami dziecka (chrzest), zawarciem małżeństwa (ślub) i zgonem. Wydawać się może, iż akta stanu cywilnego pozwalają na zaledwie formalny ogląd fragmentów tych uroczystości. W metrykach nie znajduje przecież odbicia ani przebieg chrzcina, wesel czy styp, ani tym bardziej spleciona z nimi sfera wierzeniowo-magiczna. Niemniej dogłębniejsza analiza tego typu źródeł pozwala na uchwycenie niektórych powszechnych zwyczajów, a także pewnych cech klimatu moralno-obyczajowego, jaki kształtował się w badanej społeczności. Wnioski, jakie w tym względzie wypływają z dotychczasowych badań, chciałbym przedstawić na przykładzie niektórych zwyczajów związanych z narodzinami dziecka oraz założeniem rodziny. Jest to próba spojrzenia na XIX-wieczną społeczność robotniczą głównie poprzez pryzmat zwyczajów związanych z doborem rodziców chrzestnych oraz doborem małżeńskim, a także swego rodzaju mody na imiona.

Mówiąc o początkach zwyczajów robotniczego Żyrardowa trzeba — przynajmniej w zarysie — przypomnieć fakty związane z powstaniem tego ośrodka i jego społeczności. Otóż, 24 czerwca 1829 r. powstał zamysł założenia spółki „Karol Scholtz i Współka”, której celem było uruchomienie pierwszej w Królestwie Polskim, fabryki wyrobów lnianych. Spółkę zalegalizowano w sierpniu 1830 r., po czym przystąpiono do realizacji zamierzenia. W latach 1831-1833 na terenie osady fabrycznej powstały pierwsze budynki przemysłowe (tkalnia, przędzalnia, bielarnia i drukarnia tkanin) oraz kilka domów mieszkalnych. Uruchomienie fabryki nastąpiło 24 lipca 1833 r.¹²

Niewątpliwy jest fakt, że proces tworzenia się społeczności osady musiał być równoległy do procesu powstawania i pierwszych lat działalności fabryki. Na podstawie akt stanu cywilnego można stwierdzić, że trwalsze osiedlanie się ludności napływowej następuje około roku

na zachodnim Mazowszu 1878-1948, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1981, s. 125-137.

¹⁰ W badaniach wykorzystano akta metrykalne przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Skierniewicach z/s w Żyrardowie (dalej: WAP Żyrardów) wyznań rzymskokatolickiego oraz ewangelicko-augsburskiego parafii Wiskitki z lat 1830-1870.

¹¹ Por. A. Stawarz, *Rodowody mieszkańców Żyrardowa*, Żyrardów 1980.

¹² Por. J. Kazimierski, *Założyciele i działalność Fabryki Wyrobów Lnianych (1829-1857)*, [w:] *Żyrardów 1829-1945*, pod red. I. Pietrzak-Pawłowskiej, Warszawa 1980, s. 42.

1833¹³. Pierwszy etap ożywionego napływu osadników zamyka się w przybliżeniu w latach 1833-1840. Z moich wyliczeń szacunkowych wynika, że w tym czasie mogło przybyć do osady oraz najbliższych wsi około 600-700 osób, aby podjąć pracę w nowej fabryce. Skład grupy osadniczej był zróżnicowany pod względem pochodzenia terytorialnego, społecznego oraz narodowościowego. Obszarem, z którego napłynęła większa część pierwszych osadników, było Królestwo Polskie (blisko 2/3 wszystkich imigrantów). Przybywający z terenu Królestwa stanowili element niemal wyłącznie rodzimy, polski, pochodzenia przede wszystkim chłopskiego (głównie proletariat wiejski). W około 80% wywodzili się oni z zachodniego Mazowsza. Stosunkowo duża grupa przybyszów wywodziła się z Warszawy (blisko 13% osadników urodzonych w Królestwie Polskim). Drugim obszarem, z którego pochodziła poważna liczba pierwszych żyrardowian, było Cesarstwo Austriackie (blisko 30%). Właśnie z tego kraju przybyło kilkadziesiąt rodzin czeskich tkaczy. Ponadto w Żyrardowie osiedlali się rzemieślnicy z kilku innych krajów europejskich, głównie z Prus i Saksonii¹⁴. Ogólnie szacuje się, że w latach trzydziestych XIX w. społeczność osady Żyrardów w 2/3 tworzyła ludność polska, w 1/3 zaś zróżnicowana narodowościowo ludność cudzoziemska. Ponadto trzeba dodać, że około 90% mieszkańców było wyznania rzymsko-katolickiego, a pozostałe 10% ewangelicko-augsburskiego. Można też przypuszczać, że blisko 1/4 osadników wywodziła się z miast (polskich, czeskich, w mniejszym stopniu niemieckich), nieco zaś ponad 3/4 ze wsi. Na gruncie nowo powstałej osady zderzały się zatem treści kulturowe przyniesione przez imigrantów wywodzących się ze wsi i miast. Treści te tworzyły podstawy obyczaju robotniczej społeczności. W społeczności tej od początku najliczniejsze były grupy tkaczy oraz tzw. wyrobników (łącznie około 80% osób zarobkujących w osadzie). Na zwyczaje kształtujące się wśród tkaczy i wyrobników zwracam szczególną uwagę omawiając wyniki swoich badań.

RODZICE CHRZESTNI

Analiza danych zawartych w aktach metrykalnych wykazała, iż w początkowym okresie funkcjonowania społeczności Żyrardowa najwięcej dzieci urodziło się w rodzinach tkaczy (38,5%), następnie w rodzinach wyrobniczych (20%) oraz rzemieślniczych (niecałe 20%)¹⁵. Wy-

¹³ WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 8.

¹⁴ Stawarz, *Rodowody* ..., s. 5-6.

¹⁵ Wyliczenia własne na podstawie informacji z ksiąg metrykalnych z lat 1833-1840. WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 8-15. Brak danych dotyczących urodzeń w parafii ewangelickiej.

niki te pośrednio świadczą o stosunkowo szybkim ustabilizowaniu osadniczym tkaczy, którzy bez wątpienia stali się wówczas swoistą „elitą” robotniczą¹⁶. Natomiast robotnicy niewykwalifikowani („wyrobnicy”, zwani też „służącymi fabrycznymi”) nadal stanowili element dość ruchliwy, gotowy do kolejnych wędrówek w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy. W toku dalszych badań okazało się, że wyrobnicy zaczęli trwale osiedlać się w Żyrardowie dopiero w latach 60-tych ubiegłego stulecia, kiedy wyraźne były oznaki wybrnięcia przez Zakłady Żyrardowskie z upadku ekonomicznego lat 1848-1856¹⁷. Według oficjalnych statystyk liczebność załogi zaczyna wzrastać gwałtowniej od lat 60-tych, głównie za sprawą zwiększonego zapotrzebowania fabryki na tanią siłę roboczą.

Uzasadnione jest zatem objęcie badaniami porównawczymi lat 1834-1838, tj. początkowego okresu istnienia fabryki i osady, oraz połowy lat 60-tych, kiedy zaczyna się bardziej dynamiczny demograficzny rozwój społeczności. Badaczom zwyczajów wiążących się z narodzinami dziecka, akta stanu cywilnego dostarczają jednakże nie tylko danych ściśle demograficznych, ale także informacji o doborze rodziców chrzestnych, wyborze imienia dla nowo narodzonego dziecka itp.

Przypatrzmy się najpierw, kogo wybierano na rodziców chrzestnych? Sporządzona przeze mnie kartoteka mieszkańców Żyrardowa z lat 1830-1870 pozwala na dokładniejsze określenie statusu społeczno-zawodowego chrzestnych, co umożliwia zbadanie korelacji zachodzącej między pozycją rodziców naturalnych dziecka a pozycją chrzestnych. Jak wiemy w XIX w. decydująca o sytuacji społecznej dziecka była pozycja jego ojca naturalnego. Słabiej natomiast zbadana jest pozycja ojca chrzestnego (w rodzinie i szerszej społeczności) oraz czynniki decydujące o jego wyborze. Można tylko przypuszczać, iż poprzez dobór rodziców chrzestnych starano się wzmocnić pozycję społeczną dziecka, a także rozwinąć odpowiadające rodzicom dziecka stosunki towarzyskie.

Z wyliczeń dokonanych dla lat 1834-1838¹⁸ wynika, iż tkacze dobierali ojców chrzestnych dla swoich dzieci niemal wyłącznie z własnego kręgu zawodowego (ok. 85% przypadków), niekiedy tylko prosząc na kumów przedstawicieli personelu technicznego fabryki, np. jednego z głównych mechaników. Jak widać, tkacze stanowili wówczas dość zamkniętą grupę, co nie pozostawało bez związku z ich przeważnie cudzoziemskim pochodzeniem (głównie czeskim)¹⁹. Znajduje to potwier-

¹⁶ O wysokiej pozycji tkaczy decydowały ich kwalifikacje, częściowe dysponowanie środkami produkcji (wynajmowanie warsztatów należących do fabryki) i lepsze zarobki.

¹⁷ Por. J. Kazimierski, *Zakłady Żyrardowskie w okresie przewrotu technicznego (1857-1882)*, [w:] *Żyrardów 1829-1945*, s. 57-58.

¹⁸ WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 9-13.

¹⁹ Stawarz, *Rodowody ...*, s. 10.

dzenie także i w tym, że początkowo tkacze byli proszeni na ojców chrzestnych przez przedstawicieli innych grup zawodowych stosunkowo rzadko ²⁰.

Zgola inaczej przedstawiał się dobór ojca chrzestnego dla dzieci wyrobników. Robotnicy niewykwalifikowani poszukiwali ojców chrzestnych również często we własnej grupie, jak i w gronie osób zajmujących w hierarchii fabrycznej wyraźnie określoną pozycję (np. dozorczy) lub też nawet pozycję pracownika o konkretnych, znacznych kwalifikacjach, np. bielarza czy ślusarza. W początkowym okresie istnienia osady zdarzało się też — chociaż bardzo sporadycznie — że ojcem chrzestnym dziecka robotnika niewykwalifikowanego zostawała osoba zajmująca w społeczności Żyrardowa pozycję wybitną, np. dyrektor fabryki, zarządca oddziału fabryki (przedstawiciele tych zawodów stanowili niecałe 3% wszystkich ojców chrzestnych w osadzie). Fakty te w pewnym stopniu mogą świadczyć o przełamywaniu dawnych barier społecznych i kształtowaniu się nowego demokratycznego obyczaju. Mała liczba podobnych przypadków — przy statystycznie potwierdzonej regule doboru ojca chrzestnego o podobnej lub nieco wyższej od ojca dziecka pozycji społeczno-zawodowej — nie pozwala jednak na zasadne udokumentowanie powyższego stwierdzenia. Tego rodzaju zachowania również dobrze mogły być indywidualnym gestem, wynikającym z charakteru, typu umysłowości lub też podyktowanym przez przekonania osoby zajmującej wysoką pozycję w hierarchii społecznej. I tak chyba trzeba ocenić to zjawisko, szczególnie że w następnych latach podobne fakty nie miały już miejsca ²¹.

W połowie lat 60-tych XIX w. na ogół utrzymywały się podobne jak w latach 30-tych zwyczaje doboru ojców chrzestnych, chociaż np. tkacze coraz częściej byli ojcami chrzestnymi dzieci osób zajmujących nieco niższą pozycję społeczno-zawodową. Sami zaś tkacze wybierali na ojców chrzestnych dla swoich dzieci nie tylko przedstawicieli własnego kręgu zawodowego (już tylko 60% przypadków), ale także wyrobników (ok. 13%) lub specjalistów innych rzemiosł (ponad 25%) ²². Wyrobnicy zaś wybierali ojców chrzestnych bądź z własnego kręgu pracowników o niskich kwalifikacjach (70%), bądź też z kręgu, z którego się wywiedli, tj. prosili w kumy gospodarzy rolnych z okolicznych wsi (20%). Natomiast rzemieślnicy w mniej więcej równym stopniu preferowali ja-

²⁰ Tylko w jednym przypadku (na 31 zanotowanych w metrykach w połowie lat 30-tych) ojcem chrzestnym dziecka wyrobnika był tkacz.

²¹ W latach 60-tych zdarzało się sporadycznie, że dyrektorzy bądź też nawet właściciele zakładów byli ojcami chrzestnymi dzieci wyższych urzędników Zakładów Żyrardowskich.

²² Wyliczono na podstawie informacji zawartych w 58 metrykach z 1866 r. WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 80-80a.

ko ojców chrzestnych i tkaczy, i osoby z najbliższej sobie grupy rzemieślników.

Jednym z charakterystycznych zwyczajów było to, że robotnicy (w tym i tkacze) w żadnym razie nie wybierali na rodziców chrzestnych par małżeńskich²³. Reguła ta utrzymywała się też w połowie lat 60-tych.

Trzeba stwierdzić, że w społeczności Żyrardowa dużą wagę przywiązywano do wyboru matki chrzestnej. W latach 1834-1838 kilka kobiet, głównie żon lepiej sytuowanych majstrów tkackich, wielokrotnie wybierano na chrzestne — szczególnie dzieci z rodzin o zbliżonej pozycji zawodowej. Tym samym zapewne zacieśniano kontakty towarzyskie, na co szczególnie wskazują akta dotyczące tkaczy czeskich. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się w 30 lat później. Liczba szczególnie „wziętych” chrzestnych znacznie wówczas zmalała, co może świadczyć z kolei o znacznym poszerzaniu się kręgów towarzyskich. Należy też zaznaczyć brak bliższych powiązań krewniaczych między rodzicami dzieci a ich chrzestnymi. Tak w początkach osady, jak i 30 lat później większa część społeczności składała się z osób i niedużych rodzin, wywodzących się z różnych, często odległych od siebie miejscowości. Nie było też napływu większych „famili”, z wyjątkiem kilku rodzin tkaczy czeskich. Wydaje się zatem, że dominował zwyczaj dość swobodnego wyboru rodziców chrzestnych, szczególnie w kręgu osób, które w Żyrardowie ustabilizowały swoją pozycję społeczno-zawodową. W nowo powstającej społeczności o charakterze robotniczym instytucja rodziców chrzestnych spełniała niewątpliwie znaczącą rolę nie tylko w stosunku do kontaktów towarzyskich i integracji środowiska, ale także wzmacniała funkcjonowanie nowego obyczaju. Warto przy tym podkreślić, iż np. dzieci nieślubne mogły liczyć na wybór chrzestnych (szczególnie ojców) zajmujących w społeczności pozycję nieco wyższą niż ich matki, będące na ogół służącymi bądź wyrobnicami²⁴.

NADANIE IMIENIA

Istotnym i wielce ciekawym rysem ówczesnego obyczaju robotniczego jest moda na imiona nadawane nowo narodzonym dzieciom. Wiadomo, że wśród chłopów jeszcze w okresie przedrozbiorowym utrwalił się zwyczaj nadawania kilkunastu popularnych imion, szczególnie z de-

²³ Z jednym wyjątkiem, gdy para małżeńska była proszona na chrzestnych nowo narodzonych bliźniąt, z tym że każde z małżonków było chrzestnym innego dziecka.

²⁴ W latach 30-tych chrzestnymi dzieci nieślubnych byli m.in. dozorczy fabryczni, ślusarze, wyrobnicy. Natomiast w latach 60-tych — tkacze, murarze, gospodarze rolni i wyrobnicy.

kalogu świętych funkcjonującego w tradycji katolickiej²⁵. Moda na imiona kształtowała się najczęściej pod wpływem księży. Niekiedy też — chociaż może w mniejszym zakresie — upowszechniały się imiona wybitnych osób, np. aktualnych władców. Zwyczaje te utrzymywały się na wsi przez cały wiek XIX. Znajduje to potwierdzenie także we wsiach okolic Żyrardowa, gdzie w latach 30-tych ubiegłego stulecia szczególnym powodzeniem cieszyły się takie imiona męskie, jak: Józef (12,2⁰/o), Jan (9,6⁰/o), Tomasz (5,9⁰/o) czy Antoni (5,4⁰/o), a także Franciszek, Michał i Wojciech, a wśród imion żeńskich — przede wszystkim Marianna (22,5⁰/o), dalej Józefa (10,2⁰/o), Katarzyna (9,5⁰/o), Anna (6,6⁰/o) oraz Franciszka (6,1⁰/o)²⁶. Podobnie było w połowie lat 60-tych, chociaż zauważyć można wzrost popularności imienia Jan (13,9⁰/o) oraz Stanisław (8,6⁰/o)²⁷.

Zgoła zupełnie inaczej kształtowała się moda na imiona w środowisku żyrardowskim. Otóż w latach 30-tych XIX w. żadne z imion nie osiągnęło wyraźnej popularności. Na przykład w okresie 1834-1838 wśród 43 urodzonych chłopców aż 41 miało inne od pozostałych imię, wśród 34 dziewczynek 32 miały odmienne imiona²⁸. Charakterystyczne było natomiast nadawanie imion podwójnych (w większości rodzin tkaczy), mała liczba imion, które cieszyły się wówczas popularnością w środowiskach wiejskich oraz stopniowe zwiększanie się liczby imion cudzoziemskich, np. Wilhelm czy Frydrych. Możemy tu mówić o zaznaczającym się wpływie osadnictwa obcego wywodzącego się z niemieckiego obszaru kulturowego.

W połowie lat 60-tych zwyczaje te nie ulegają zasadniczo znacznijszym przekształceniom. Z jednym tylko wyjątkiem: popularyzuje się wyraźnie w Żyrardowie modne na wsi imię Marianna (18,9⁰/o), co można uzasadnić wzmagającym się napływem robotników pochodzenia wiejskiego. Nie należy się tu raczej doszukiwać wpływów francuskich (imię to było bardzo modne we Francji w XIX w.). Choć założycielem fabryki był Francuz F. de Girard, to jednak ani on, ani żadne rodziny francuskie nie mieszkały wówczas w Żyrardowie. Nikłe były też kontakty z kulturą francuską.

W społeczności robotniczej w zasadzie nie było mody na określone imiona. Regułą był wybór oryginalnego, mniej znanego imienia bądź też

²⁵Por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 184-185.

²⁶Wyliczenia własne na podstawie analizy metryk chrztu z lat 1834-1838. WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 9-13.

²⁷Wyliczenia własne na podstawie analizy metryk chrztu z lat 1866-1867. WAP Żyrardów, Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego parafii Wiskitki, sygn. 80, 80a i 81.

²⁸Por. przypis 26.

łączenie dwóch (a niekiedy i trzech) imion — popularnego z rzadziej stosowanym, np. Aleksander Bogumił, Tomasz Mateusz, Walenty Stanisław, Tomasz Adam czy Paweł Mieczysław, a wśród żeńskich — Justyna Katarzyna, Teofila Aleksandra, Teresa Anna, Franciszka Elżbieta, Elżbieta Józefa i wiele innych. Brak metryk urodzeń ewangelików nie pozwala nam niestety na zbadanie bliższych wpływów ludności cudzoziemskiej na modę na imiona wśród robotników pochodzenia rodzimego.

Badania wykazały ponadto, że w społeczności Żyrardowa nie znalazła potwierdzenia reguła nadawania dziecku takiego imienia, „jakie sobie przyniosło”, tj. zgodnego z imieniem patrona dnia, w którym się urodziło. Rzadki był także zwyczaj nadawania dzieciom imion rodziców lub chrzestnych.

DOBÓR MAŁŻONKÓW

W okresie 1833-1870 mieszkańcy Żyrardowa zawarli 380 związków małżeńskich, w tym 312 w kościele katolickim i 68 w ewangelickim. Do roku 1850 najwięcej nowo założonych rodzin miało charakter robotniczy, przy czym oboje małżonkowie byli pochodzenia polskiego (30,8% małżeństw). Drugi typ stanowiły rodziny tkacko-wyrobnicze o mieszanym narodowościowo pochodzeniu małżonków (najwięcej polsko-czeskim — 18,7%), trzeci zaś — rodziny tkackie pochodzenia całkowicie obcego (11,2%). Ponadto występowało jeszcze 9 typów małżeństw o strukturze bardziej zróżnicowanej z uwagi na dobór partnera z odmiennej grupy społeczno-zawodowej i narodowościowej. Wśród nowych małżeństw wówczas zawieranych, czysto polskie stanowiły 62%, polsko-czeskie 23%, całkowicie cudzoziemskie 15%. Natomiast małżeństw czysto katolickich było 87%, ewangelickich 2,5%, a mieszanych wyznaniowo 10,5%. W latach 50- i 60-tych zaznaczyły się pewne zmiany w doborze małżeńskim. Liczba typów nowo zakładanych rodzin — według przyjętych powyżej kryteriów — wzrosła do 14. Dominowały co prawda nadal trzy typy analogiczne do tych z lat 1833-1850, więcej jednak było nowych rodzin, w których oboje małżonkowie byli pochodzenia rodzimego (ok. 70%), mniej zaś mieszanych narodowościowo (ok. 20%) i całkowicie cudzoziemskich (blisko 10%). Zmieniły się też wyraźnie proporcje w doborze małżeństw ze względu na wyznanie. W latach 60-tych zawarto 160 małżeństw, w tym małżeństwa czysto katolickie stanowiły 75%, czysto ewangelickie blisko 14%, wyznaniowo zaś mieszane około 11%. Dane te pośrednio poświadczają znaczący wzrost liczby ludności ewangelickiej (głównie pochodzenia niemieckiego) w społeczności Żyrardowa ²⁹.

²⁹ Wiązało się to z zainteresowaniem właścicieli Zakładów Żyrardowskich sprowadzaniem najlepszych specjalistów-włókienników oraz odpowiedniej kadry urzędniczej z zagranicy (głównie z Saksonii). Zjawisko to przyczyniło się do rozwoju

rzeń? Otóż, w latach 30- i 40-tych XIX w. mieszkańcy Żyrardowa (wyznania rzymskokatolickiego) preferowali niedzielę jako najdogodniejszy dzień dla zawarcia małżeństwa (73% przypadków). Pewną popularnością cieszyły się też początkowe dni tygodnia, tj. poniedziałek (12,1%) i wtorek (7,5%). Zupełnie sporadycznie miały natomiast miejsce śluby w inne dni. Wyraźną zmianę tego stanu można zaobserwować w latach 50- i 60-tych. Spadła wtedy znacznie popularność niedzieli (do ok. 56%), przy czym w okresie 1856-1860 więcej ślubów zawarto w poniedziałek oraz wtorek niż właśnie w niedzielę. W latach 60-tych popularność pierwszych dni tygodnia utrzymuje się wyraźnie, chociaż na niższym poziomie (28,8%) niż w latach poprzednich, przy ponownym wzroście zainteresowania niedzielą (69,2%). Jak się wydaje, wybór dnia tygodnia na ślub nie pozostawał bez związku z dynamiką rozwoju fabryki żyrardowskiej. Okazuje się, że w okresie załamania się produkcji (lata 50-te) robotnicy częściej wybierali inne dni tygodnia niż niedziela. Można to wytłumaczyć tym, że znaczna część robotników zamieszkujących osadę nie znajdowała wówczas stałego zatrudnienia w fabryce. Mieli oni więcej czasu wolnego, a co za tym idzie większe możliwości urządzenia wesela i rozmaitych zabaw niekoniecznie w niedzielę.

Równie chyba interesująco przedstawia się wybór miesiąca, w którym zawierano związki małżeńskie. Spośród wszystkich miesięcy w społeczności robotniczej Żyrardowa siedem cieszyło się stosunkowo dużą popularnością. W latach 30- i 40-tych najpopularniejszy był listopad (ok. 30% zawartych małżeństw), następnie październik (ok. 13%) i styczeń (10%). Zdecydowanie niepopularne były: marzec, kwiecień oraz grudzień, a więc miesiące, na które przypadały okresy Wielkiego Postu i Adwentu. Z tego wypływa też wniosek, że nie wykształcił się wówczas zwyczaj zawierania małżeństw przy okazji wielkich świąt chrześcijańskich, tj. Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ciekawe, że stosunkowo często wybierano maj (8,2%) — przesądnie niepopularny do dziś.

W latach 50- i 60-tych zachodzą wyraźne zmiany w wyborze poszczególnych miesięcy. Zauważalnie wzrasta popularność lutego (18%) i lipca (ok. 12%), a także maja (ok. 12%), przy wyraźnym spadku zainteresowania młodożenców listopadem (14%) i nadal prawie zupełnym brakiem popularności miesięcy związanych z Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą.

Z przytoczonych danych widać wyraźnie, że wybór miesiąca dogodnego do zawarcia małżeństwa kształtował się w środowisku robotniczym w sposób odmienny niż wśród chłopów. Nie znalazły odbicia przekonania o feralności maja czy też listopada. Utrzymał się natomiast wpływ zakazów religijnych (przedświąteczne okresy postu). Rzadko też zawierano śluby w lecie. Preferowanie ślubów w miesiącach jesiennych i zimowych można tłumaczyć m. in. chęcią organizowania zabaw w czasie niesprzy-

jającym innym formom rozrywek, np. takich, które mogą odbywać się poza domem. Wesela były bez wątpienia znaczącymi wydarzeniami w życiu stosunkowo niewielkiej społeczności robotniczej. Szczególnie, że tych wesel było kilka, niekiedy kilkanaście rocznie. Jak wiemy, mimo rodzinnego charakteru, wesela w społecznościach lokalnych miały szeroki zasięg towarzyski. Nie inaczej musiało być w połowie ubiegłego wieku w Żyrardowie, gdzie przy braku instytucji kulturalnych nie było zbyt wiele rozrywek dla robotników. Na obrzędy rodzinne i doroczne możemy więc też spojrzeć pod kątem rozrywki umilającej przynajmniej niektóre z długich jesiennych i zimowych wieczorów. Od lat 50- i 60-tych zaczęły upowszechniać się „majówki”, dzięki którym robotnicy mieli zapewnioną rozrywkę w miesiącach wiosennych i letnich.

*

W artykule przedstawiłem zasadniczą część wyników badań nad obyczajem robotniczym prowadzonych na podstawie akt stanu cywilnego. Wybrane przykłady opisanych zwyczajów niewątpliwie nie dają podstaw do ukazania całego mechanizmu narodzin tego obyczaju. Niemniej, jak się wydaje, posiadają w pełni walory ilustracyjności dla zagadnienia przekształcania się treści kulturowych o pochodzeniu ludowym w środowisku proletariackim. Nie bez znaczenia dla tworzenia się nowego obyczaju w środowisku robotniczym były też w badanym okresie wpływy obce.

Obyczaj robotniczy w Żyrardowie połowy XIX w. zaczyna odbiegać coraz wyraźniej od obyczaju wiejskiego, przynajmniej w dziedzinie życia seksualnego, doboru małżeństw czy wyboru rodziców chrzestnych, a nawet doboru odpowiedniej pory do zawarcia małżeństwa czy nadania imienia nowo narodzonemu dziecku. Stosunkowo szybko utrwały się nowe lub zmodyfikowane zwyczaje, wzory zachowań i postaw przy stałe umacnianych kontaktach zawodowych, rodzinnych i towarzyskich w znacznie przecież zróżnicowanej pod wieloma względami społeczności Żyrardowa. Głębsze zmiany obyczaju zarysowują się dopiero na przełomie XIX i XX w., kiedy kształtuje się wyraźne oblicze kultury robotniczej Żyrardowa, wówczas już ośrodka wielkoprzemysłowego.

Анджей Ставаж

РАБОЧИЕ ОБЫЧАИ СЕРЕДИНЫ XIX ВЕКА
В СВЕТЕ АКТОВ ГРАЖДАНСКОГО СОСТОЯНИЯ (НА ПРИМЕРЕ ЖИРАРДОВА)

Резюме

В статье рассматриваются итоги исследования, как образовались рабочие обычаи в середине XIX в. в Жирардове. За неимением достоверных этнографических источников, касающихся этого периода, автору пришлось в основу исследования поставить источники, которыми пользуются главным образом историки, а именно — акты гражданского состояния.

Из изучения метрических актов получены интересные данные об основных обычаях, связанных с рождением ребенка, бракосочетанием и смертью. В самой статье особо выделен вопрос подбора крестных родителей, присваивания имен новорожденным детям, супружеского отбора и определения поры для бракосочетания.

Во вступительной части рассматривается рождение жирардовского общества в 30-е годы XIX века (территориальное, социальное и национальное происхождение жителей селения, состав населения по основным профессиональным группам и религии). На этом фоне указаны избранные семейные обычаи.

Во вновь образованном обществе Жирардова особое значение имел подбор крестных родителей. Он служил укреплению общественного положения детей рабочих и расширению общественных связей, хотя в 30-е годы XIX века отдельные профессиональные группы (особенно ткачи) были довольно замкнутыми.

Интересной чертой рабочих обычаев была мода на имена. Однако среди жителей Жирардова не отмечается популярность определенных имен, даже тех наиболее часто присваиваемых детям крестьян в предыдущем столетии. Тем не менее старались присваивать довольно своеобразные имена, часто двойные, иногда с иностранным звучанием (немецкие). Только в середине 60-х годов чрезвычайно распространилось популярное в деревне имя Марианна.

Несколько ниже рассмотрен вопрос супружеского отбора. Особое внимание обращено на смешанные браки (по религии и национальности), которые в исследуемый период составляли в Жирардове 25-30% новых браков. Столь значительным процентом смешанных браков Жирарду выделялся в масштабе всего царства Польского. Основываясь на анализе метрических материалов, можно полагать, что смешанные браки в значительной степени ускоряли перемены обычаев в сексуальной области среди рабочих.

Последним вопросом был вопрос определения поры (дня недели и месяца) для бракосочетания. Обнаружена популярность не одного лишь воскресенья, но и других дней — особенно понедельника и вторника, а из месяцев — ноября (считавшегося роковым у крестьян), октября и января, а также мая или июня.

Проводившееся методом прямого статистического умозаключения исследование показало, что в Жирардове с 30-х по 60-е годы возникли основы нового рабочего обычая, часто независимо от традиций народной культуры и во многих случаях с известными чужеродными влияниями.